

Jahwe Jireh cz. 1

Louisville, Mississippi, USA
2 kwietnia 1964 roku

1 Proszę usiąść. Mamy taką wspaniałą sposobność, że mogliśmy przyjść tutaj znowu dzisiaj wieczorem. Również dla mnie jest wielkim błogosławieństwem, że tu mogłem przyjść, by wam mówić o naszym Panu Jezusie. Jestem pewien, że wielu z was Go zna, mam nadzieję, że Go znacie, dzięki temu, że zostały wam wybaczone grzechy i dzięki Jego łasce, okazanej wam. Niechby On udzielił wam dzisiaj wieczorem jeszcze więcej Swojej łaski. Kiedy będziemy wychodzić stąd, obyśmy mogli mówić jak ci, którzy wyszli z Emaus: „Czy nasze serca nie pały w nas, kiedy On rozmawiał z nami w drodze.”

2 Myślę, że każdego poranka mają tutaj człowieka do publicznych spraw. Pan Vayle będący tutaj, będzie nauczał pewnej lekcji, będzie odpowiadał na pytania i przemawiał na temat z Pisma Świętego. Czy to będzie tutaj w tym budynku? Tak, wprost w tym budynku jutro rano. I jeśli ktoś nie idzie do pracy, również niektórzy kaznodzieje, i tak dalej, chcieliby nas odwiedzić, wiecie, każdy jest mile witany. A brat Vayle jest naprawdę kaznodzieją, nauczającym głębokich spraw. Oczywiście, on ma bardzo dobre wykształcenie.

3 Więc dlatego, jak powiedziałem niedawno, szkoda, że nie mam takiego wykształcenia. Muszę posługiwać się podobieństwami i tym podobnie, abym wam to mógł przedstawić, jak wiecie. Nie mam wystarczającego wykształcenia, aby to należycie przeanalizować. Lecz tak czy owak Pan pomaga mi, abym wam to przekazał.

Przypominam sobie, że pewnego razu był w Piśmie Świętym pewien człowiek, który nazywał się Jan, a jego ojciec był kapłanem. Zazwyczaj synowie szli śladami ich ojca. Lecz Jan faktycznie miał poselstwo; on miał oznajmić przyjście Mesjasza. Tak więc, gdyby on chodził do szkoły, do której chodził jego ojciec, ludzie by mówili: „Nuże, czy wiesz co, drogi bracie Taki-i-taki? To właśnie jest Mesjasz” - oni go swoim mówieniem niemal uplasowali na tej pozycji. Widzimy jednak, że on nie chodził do żadnej szkoły tego rodzaju.

4 Jan udał się na pustynię, gdzie dowiadywał się tych spraw od Boga. Czy zauważyliście, jak wyszło jego poselstwo? On nie miał żadnego wykształcenia. Udał się na pustynię, kiedy miał dziewięć lat, a wyszedł z niej, kiedy miał trzydzieści; głosił sześć miesięcy i uśmiercono go. Stwierdzamy, że on też posługiwał się... Wyszli wtedy faryzeusze i saduceusze, a on powiedział: „O, wy pokolenie wężów!” To właśnie on oglądał na pustyni - węże - coś nieczystego i śliskiego, i zwodzącego. Rozumiecie?

Może ktoś powiedział: „Ależ, ty jesteś małym nic nieznaczącym nikim”, czy coś podobnego. Lecz on...

Widzicie, on nie miał dużego zapasu słów, którymi by się posłużył, więc powiedział po prostu: „Wy jesteście pokoleniem wężów” - właśnie takie on spotykał na pustyni. Zapytał: „Któż was ostrzegł, abyście uciekali przed gniewem, który ma przyjść? Nie zaczynajcie mówić: „My należymy do tego, a my należymy do tamtego, bo Bóg może wzbudzić z tych kamieni dzieci Abrahamowi” - to właśnie on widział. „Siekiera jest przyłożona do korzeni drzewa.” On wiedział, co trzeba zrobić z niedobrym drzewem. „Każde, które nie przynosi dobrych owoców, bywa wycięte i wrzucone w ogień” - aby to niedobre drzewo zostało spalone.

Widzicie, całe jego poselstwo było czymś z przyrody - on wzorował się na niej. Prosty lud rozumiał to. I potem oni... Uważam, że czasami jest lepiej tak postępować niż posługiwać się tymi wykwintnymi słowami, których uczą ludzi w szkołach.

5 Otóż, ubiegłej nocy przeciągnąłem trochę, więc dzisiaj postaram się wypuścić was w porę, jeżeli mi się uda. Ufam, że Pan nie pozwoli, aby deszcz padał zbyt mocno na ten blaszany dach, więc będziemy po prostu wierzyć i usiłować służyć Jemu, jak najlepiej umiemy.

6 Powstańmy teraz do czytania Bożego Słowa - będziemy czytać z 1. Mojżeszowej. Rozpoczniemy w 22. rozdziale i przeczytamy od 7. do 14. wersetu włącznie.

I rzekł Izaak do Abrahama, ojca swego, mówiąc: Ojcze mój! A on odpowiedział: Otom ja, synu mój. I rzekł Izaak: Oto ogień i drwa, a gdzie baranek na ofiarę paloną? ”

Odpowiedział Abraham: Bóg sobie obmyśli baranka na ofiarę paloną, synu mój; i szli obaj pospołu.

A gdy przyszli na miejsce, o którym mu Bóg powiedział, zbudował tam Abraham ołtarz, i ułożył drwa, a zwiąawszy Izaaka, syna swego, włożył go na ołtarz na drwa.

I wyciągnął Abraham rękę swoją, i wziął miecz, aby zabił syna swego.

Lecz zawołał nań Anioł Pański z nieba, i rzekł: Abrahamie! Abrahamie! A on rzekł: Otom ja.

I rzekł Anioł: Nie wyciągaj ręki twej na dziecię, i nie czyń mu nic; bom teraz doznał, iż się ty boisz Boga, i nie sfolgowałeś synowi twemu, jednemu twemu, dla mnie.

A podniósłszy Abraham oczy swe, ujrzał, a oto baran za nim uwiązł w cierniu za rogi swoje; a poszedłszy Abraham, wziął barana i ofiarował go na ofiarę paloną, zamiast syna swego. I nazwał

Abraham imię miejsca owego: Pan obmyśli; stądże po dziś dzień mówią: Na górze Pańskiej będzie obmyślono.

7 Pochylmy nasze głowy na chwilę w słowach modlitwy. Nasz Niebiański Ojciec, przez to Słowo, którym jest Bóg, jest nam powiedziane: „Wiara przychodzi przez słuchanie, przez słuchanie Słowa Bożego. Więc modlimy się teraz, Ojciec, żebyś Ty przekazał nam kontekst z tego przeczytanego Słowa, abyśmy się mogli nauczyć, jak mówi nam Biblia, że wszystkie te sprawy w Starym Testamencie były przykładami, które powinniśmy zrozumieć. Ci, którzy są posłuszni Bożemu powołaniu, są błogosławieni. Ci, którzy je odrzucają, są przeklęci. Więc modlimy się, Ojciec, abyśmy mieli zrozumienie dzisiaj wieczorem - dzięki objawieniu. Niechby Duch Święty objawił nam te sprawy, które należą do nas w tym czasie, które są wszystkie ukryte w tej wielkiej tajemnicy Boga od założenia świata. Bowiem prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen. Możecie usiąść.

8 Jeżeli Pan pozwoli, pragnę mówić na temat: „Jahwe Jireh”, który mam na sercu. To słowo oznacza: „Bóg sobie obmyśli ofiarę.”

Będziemy mówić o Abrahamie, a działo się to w czasie, kiedy się spodziewał obiecanego syna. Aby zrozumieć rzeczywistą prawdę o tym, wrócimy się wstecz. Czytaliśmy z 22. rozdziału. Chcemy jednak zajrzeć do poprzednich rozdziałów. Mam tutaj wypisanych kilka miejsc Pisma, na które chciałbym się powoływać, jeżeli to będzie możliwe. Pragnę je omówić i chcę rozpocząć od 12. rozdziału. Wrócimy się wstecz, aby stwierdzić, kim był ten bohater wiary Abraham i jak doszło do tego, że Bóg go obrał.

9 Wiemy, że ta obietnica była dana Abrahamowi i jego Potomstwu, i jedynie, gdy jesteśmy Potomstwem Abrahama, jesteśmy dziedzicami razem z nim, według obietnicy. Otóż, Abraham miał potomstwo - on miał oczywiście wielu potomków, lecz miał jedno Potomstwo, któremu była dana obietnica. On miał Ismaela; a potem, gdy Sara umarła, ożenił się z inną kobietą, z którą miał siedmiu synów oprócz córek i oni wszyscy są potomstwem Abrahama - potomkami Abrahama. Lecz to Potomstwo jest w rzeczywistości Nasieniem wiary Abrahama, którą on miał w obiecanie Słowo Boże.

10 Stwierdzamy, że Abraham nie pojawił się wcześniej. Znajdujemy go dopiero tutaj w 12. rozdziale. W 11. rozdziale 1. Mojżeszowej znajdujemy, że jego ojciec przybył tam z Babilonu. A Abraham był po prostu zwykłym człowiekiem, takim samym jak ty i ja, czy ktokolwiek inny. I według naszego pojmowania on był już raczej w podeszłym wieku. Miał siedemdziesiąt pięć lat. Był żonaty ze swoją przyrodnią siostrą. Nazywała się Sara. A jego imię nie brzmiało wtedy Abraham; nazywał się Abram. A ona nazywała się Sarai. Stwierdzamy również, że ona była o dziesięć lat młodsza od niego, to znaczy miała sześćdziesiąt pięć lat; on miał siedemdziesiąt pięć lat.

11 Oni prawdopodobnie - on był rolnikiem, żył w dolinie Synear i żył życiem zwykłego człowieka. On prawdopodobnie wychodził w czasie dnia i zbierał pokarm dla siebie na różnych krzakach, zbierał jagody i żył takim prostym życiem. Był zwykłym człowiekiem, nie było w nim niczego szczególnego. Lecz pewnego dnia Bóg go powołał. W tym właśnie była ta różnica - kiedy go Bóg powołał.

I tak właśnie jest z każdym życiem. Jest tu potrzebny Bóg. Nie ma znaczenia, co ty czynisz; lecz to, co czyni Bóg. Rozumiecie? Mówisz: „Ja szukałem Boga. Ja szukałem Boga.” Ty się mylisz. Żaden człowiek nie szuka Boga. To Bóg szuka człowieka. Rozumiecie? Nie ty szukasz Boga, lecz Bóg szuka ciebie.

Jezus powiedział: „Nie wy Mnie obraliście, lecz Ja obrałem was.” Rozumiecie? Więc zostaliście wybrani już przed założeniem świata; bo inaczej nie jesteście wybrani w ogóle. On po prostu przyszedł, aby odkupić to imię. A wszyscy, których imiona nie są w Barankowej Księdze Życia od założenia świata... Tylko wybrani od założenia świata będą tam, mimo wszystko. Rozumiecie? Wy zostaliście wybrani w Nim przed założeniem świata. Kiedy został wybrany Baranek, wtedy wy zostaliście wybrani w Nim - przed założeniem świata.

I wy jesteście, jak powiedziałem ubiegłego wieczora, atrybutem Bożych myśli. Widzicie, jedynie w ten sposób możecie być Wieczni - to jest jedyna forma Żywota Wiecznego. Istnieje tylko jedna forma Żywota Wiecznego, a jest nią Bóg. Tak, to jest wszystko. On jest tym Jedynym, który jest Wieczny.

12 Stwierdzamy teraz, że Abraham miał to miejsce. A Bóg w Starym Testamencie, przedkładał różne przedobrazy i cienie, aby pokazać, co On miał zamiar uczynić.

Stwierdzamy tutaj, że Bóg przemówił do niego. I ta wielka sprawa, kiedy Bóg go powołał... To powołanie, które mu Bóg okazał, było powołaniem nadprzyrodzonym. Mimo wszystko, Abraham nie był

odnośnie niego niepewny, ani jeden raz. On zawsze wiedział, że powołał go Bóg. To była sprawa doniosłej wagi.

Boże powołania są nadnaturalne; nie są czymś naturalnym. Bóg bierze to nadnaturalne i manifestuje to w tym naturalnym; lecz powołania Boże są nadprzyrodzone. Biblia mówi: „Dary i powołania są nieodwołalne.” Rozumiecie, one są predestynowane przez Boga.

13 Stwierdzamy w tym teraz, że Abraham był powołany, on usłyszał głos Boży; a On powiedział mu coś, co było niemal absolutnie niemożliwe. Abraham miał wtedy już siedemdziesiąt pięć lat, a jego żona sześćdziesiąt pięć lat. Ze względu na to ona była już dwadzieścia pięć lat po menopauzie; a przecież współżył z nią od czasów, gdy była dziewczyną. Nie mieli żadnych dzieci. A jednak On powiedział mu, że będą mieli dziecię, a przez to dziecię będzie błogosławiony cały świat - wszystkie narody. Otóż, to była dziwna rzecz.

14 „I Abraham”, jak mówi Biblia w liście do Rzymian 4. rozdział „nie zachwiał się z powodu niedowiarstwa w obietnicę Bożą, lecz wzmacniał się we wierze i oddawał chwałę Bogu.”

Wyobrażam sobie, że po pierwszym miesiącu... Oczywiście, jak już powiedziałem, Sara była już po menopauzie. Wyobrażam sobie, że po pierwszym miesiącu Abraham zapytał: „Saro, jak się czujesz, kochanie?” „Żadna zmiana.”

„Dobrze, chwała Bogu, będziemy mieć to dziecię mimo wszystko. My je po prostu będziemy mieć. Bóg tak powiedział.”

15 Sara robiła na drutach małe buciki, przygotowała pieluchy i spinki, i wszystko inne; robiła różne przygotowania, ponieważ wiedziała, że je będą mieć. Bóg tak powiedział. Rozumiecie?

Przeminął pierwszy rok. „Czy czujesz się inaczej, kochanie?” „Nie odczuwam żadnej różnicy.”

„Chwała Bogu! Będzie to teraz większy cud niż przedtem. Rozumiesz - było to rok później. Będziemy je mieć tak czy owak.” Dlaczego? Bóg tak powiedział. Na tym sprawa załatwiona - Bóg tak powiedział. My... Bóg tak powiedział

Upłynęło dziesięć lat. „Jak czujesz się obecnie, kochanie?” Oto ona, mająca siedemdziesiąt pięć lat, a on osiemdziesiąt pięć lat.

Moglibyście sobie wyobrazić starego mężczyznę i kobietę w ich podeszłym wieku dzisiaj, idących do szpitala i mówiących: „Doktorze, chcemy się na to przygotować. Będziemy mieć dziecię.”

16 Bóg prosi cię, abyś wierzył w najbardziej absurdalne sprawy, lecz On to czyni zawsze właściwie. Człowiek, który wierzy Bogu, postępuje absolutnie jak zwariowany w oczach świata.

Czy moglibyście wyobrazić sobie Mojżesza, wyćwiczonego we wszelkiej mądrości Egipcjan, stojącego na czele wojsk, wszystkich wojsk egipskich? A jednak - trwało mu to czterdzieści lat kształcenia się, aby dopiął tej pozycji, a Bogu trwało kolejnych czterdzieści lat, aby usunąć to wykształcenie z niego; po prostu tyle samo, ile światu trwało wykształcić go. Kolejnych czterdzieści lat, w ciągu których on zapomniał o swoich ćwiczeniach, o wykształceniu i teologii. I potem On spotkał się z nim w głębi pustyni. On był pięć minut w Obecności Bożej i wiedział więcej o Bogu, niż nauczył się za czterdzieści lat z ksiąg. Zgadza się.

17 Boga nie można poznać przez wykształcenie. On jest poznany przez wiarę. I Bóg przemówił do niego w nadprzyrodzony sposób. I czasami - jaka to jest absurdalna rzecz, którą Bóg poleca nam czynić.

Czy moglibyście wyobrazić sobie starego człowieka, mającego osiemdziesiąt lat - proroka uciekającego od Boga? A kiedy był w Obecności Boga pięć minut, to następnego poranka - wyobraźcie go sobie - stary człowiek, wąsy zwisały mu z twarzy ot tak; jego łysa głowa lśniła w słońcu, miał pokrzywioną laskę w swoim ręku; jego żona siedziała okrakiem na mule, trzymała chłopca na swoim biodrze i podróżowali na południe! „Dokąd się udajesz, Mojżeszu?” „Idę do Egiptu, aby go podbić.”

Widzicie - „podbić” - jednoosobowa inwazja. To brzmi absurdalnie. Lecz cała sprawa w tym, że on tego dokonał, ponieważ Bóg tak powiedział. Na tym sprawa załatwiona.

Kiedy Bóg powie tak, to sprawa załatwiona. Tak jest, tak jest. Jeżeli Bóg dał obietnicę, przyłgnij swoją duszą do niej. Jeżeli w nią wierzysz, uchwyc się jej. Jeżeli jej nie wierzysz, trzymaj się z dala od niej, bo ci wyrzuci krzywdę. Lecz jeśli w nią wierzysz, trzymaj się jej; ona cię zaprowadzi do zwycięstwa. Jest to tak pewne, jak ten świat stoi.

18 Stwierdzamy teraz, że „Abraham nie zachwiał się w wierze w obietnicę Bożą.” I kiedy miał sto lat, a ona miała dziewięćdziesiąt lat, słyszę, jak on już niemal nie mógł mówić - był taki stary i słaby: „Otóż, Saro, droga, jak czujesz się obecnie?” „O, drogi, nie czuję się inaczej.”

„Alleluja! Będziemy je mieć mimo wszystko. Bóg tak powiedział i na tym sprawa załatwiona. Bóg dał obietnicę.” On powiedział, że był „zupełnie przekonany, iż Bóg potrafi dokonać tego, co On obiecał.”

A my obecnie nazywamy siebie Potomstwem Abrahama, jego Królewskim Nasieniem (nie potomstwem Izaaka), Jego - Królewskim Nasieniem Chrystusa, a potykamy się na każdej obietnicy, zaprzeczamy jej i mówimy, że tak nie jest, i wątpimy w nią w naszych umysłach? Ja wątpię w to, że jesteśmy Potomstwem Abrahama, jeżeli mamy w sobie takie myśli. Potomstwo Abrahama nie ma wątpliwości w żadnej sprawie. Ono powołuje słowem do istnienia rzeczy, których nie ma, jakby już były, ponieważ Bóg tak powiedział. On jest Stworzycielem. On może to tak uczynić. On to obiecał i na tym sprawa załatwiona. Nic nie można do tego dodać. Kiedy to mówi Bóg, to cała sprawa jest załatwiona. Przypomnijcie sobie teraz, On to chciał mieć, więc to wypowiedział i nic nie mogło...

19 Bóg powiedział mu inną sprawę, którą on miał uczynić - oddzielić się od swoich krewnych i od całego jego ludu.

Jeżeli Bóg skłania mężczyznę czy kobietę, chłopca czy dziewczynę do tego, aby Mu byli posłuszni, to musicie oddzielić się od wszelkiej niewiary, tak jest, w tej mierze, że odseparujecie się od wszystkiego, co jest sprzeczne z tym Słowem i wierzyć Mu. Bóg woła was do absolutnego oddzielenia się.

20 Jaka odmienne podejście jest dzisiaj w naszych szkołach, które wysyłają kaznodziejów. One po prostu wpajają do nich wszelkiego rodzaju niewiarę i teorie, które nie są w ogóle zgodne z Pismem Świętym. Jest to po prostu jakieś wierzenie, które oni wymyślą i potem wysyłają ich do usługiwania z taką podstawą. Nic dziwnego, że wylęgli dużo takich jak Oswald i Jack Ruby, i tak dalej - w całym kraju. Komunizm pochłania nasz kraj, ponieważ mamy seminaria i kaznodziejów z inkubatora, zamiast od Boga posłanych, znówuzrodzonych, napełnionych Duchem Świętym i Ogniem synów Bożych - potomków Abrahama, którzy wierzą Słowu Bożemu, że jest zdecydowanie prawdą i niczym innym niż Prawdą. Oni są nieugięci i potrafią stać na obietnicach w obliczu czegokolwiek, i potrafią stawić czoło wszystkiemu wierząc, że Ono jest Prawdą. Jest to Boże Słowo. Dobrze.

21 Więc On powiedział: „Oddziel się od wszystkich swoich krewnych, od całego twojego ludu, tak od wszystkiego, i naśladowaj Mnie.”

Bóg nie zmienił Swojego sposobu. Bóg jest niezmiennym Bogiem. Jeżeli Bóg uczyni coś raz w pewien sposób, On musi to czynić w ten sam sposób i po raz drugi. Pamiętajcie, jeżeli widzicie Boże działanie w którymkolwiek czasie, to On... Jeżeli człowiek był zgubiony, a On zbawił człowieka na podstawie pewnej decyzji, którą On podjął, to On musi zawsze trzymać się tej samej decyzji. On jej nie może zmienić. Rozumiecie? On jest nieograniczony.

My jesteśmy ograniczeni. Ja mogę dowiedzieć się więcej jutro, niż wiem dzisiaj. Tak samo ty możesz wiedzieć więcej w następnym roku, niż wiesz dzisiaj. Wiecie więcej w tym roku, niż wiedzieliście w roku ubiegłym; lecz tak nie jest u Boga.

On jest doskonały, nieograniczony. Wszystko, co On czyni, jest doskonałe. On nie może podjąć pewnej decyzji dzisiaj a jutro podjąć lepszą decyzję. Jego pierwsza decyzja jest doskonała. Dlatego możesz przyłączyć swoją duszę do wszystkiego, co On mówi, bo to jest Prawdą.

22 Bóg został zawezwany pewnego razu, aby podjął decyzję, jak zbawić człowieka, i On tego dokonał przez przelaną Krew niewinnego Baranka - w ogrodzie Eden. Człowiek próbował wszystkiego na świecie, by zbawić człowieka w jakiś inny sposób; oni budowali miasta, budowali wieże, mieli organizacje, wykształcenie i wszystko inne, ale to wszystko skończyło się absolutnym fiaskiem. Istnieje tylko jeden sposób, w jaki Bóg zbawia człowieka, mianowicie przez przelaną Krew Niewinnego. To jest jedyny sposób. Taka była Boża pierwsza decyzja. On trzyma się jej zawsze.

Jeżeli Bóg uzdrowił kiedykolwiek człowieka na takiej podstawie, na jakiej go uzdrowił, to On musi uzdrowić następnego człowieka tak samo, gdy znajdzie się w takim stanie. Gdyby go nie uzdrowił, to On postąpił błędnie, kiedy działał po raz pierwszy i miał podjąć decyzję.

Jeżeli On kiedykolwiek podejmuje decyzję, On musi trzymać się jej zawsze. Jeżeli się jej nie trzyma, to wtedy podjął niewłaściwą decyzję. Rozumiecie? A kto śmie powiedzieć, że Bóg podjął niewłaściwą decyzję? Rozumiecie? Nie mogliśmy tego powiedzieć. Więc Bóg musi zawsze trzymać się Swojej decyzji. Więc kiedy On to czyni, jest to zgodne z nią.

23 Więc On powiedział: „Oddziel się od wszystkich twoich krewnych, od wszystkiego, od wszelkiej niewiary, która przyszła tam z Babilonu.”

Pierwszą wielką organizacją na świecie był Babilon, kiedy on zorganizował wszystkie inne miasta, aby płaciły daniny temu jednemu miastu, co było przedobrazem wszystkich -izmów i nowych spraw, które widzimy dzisiaj. Jeżeli czytaliście kiedykolwiek Dwa Babilony Hisłopa, i tak dalej, a wróćcie się do 1. Mojżeszowej, to stwierdzicie, że 1. Mojżeszowa jest początkiem i zobaczycie, że wszystkie te -izmy i

tym podobne sprawy, były tam już wtedy.

Widzimy tych samolubnych, wykrochmalonych faryzeuszy, którzy przyszli stamtąd - z tej kobiety dziwnego pochodzenia i tak dalej - oni wystąpili w dniach Jezusa. Faryzeusze nie wierzyli w Ducha ani w nic innego i oni robili przeszkody Jezusowi. Jezus powiedział: „Zostawcie ich. Jeżeli ślepy prowadzi ślepego, obaj wpadną do dołu. Zostawcie ich.” On głosił mimo wszystko dalej i uzdrawiał chorych, dokonywał cudów, i działał po prostu tak samo. Nie zatrzymało Go to, ponieważ On był Słowem. Słowo idzie ciągle naprzód, bez względu na to, co się dzieje.

Widzimy więc, że dzieją się takie sprawy i one w końcu spotęgowały się obecnie - w tych ostatecznych dniach. Jako Jambres i Jannes sprzeciwiali się Mojżeszowi, tak samo jest i teraz.

24 Zatem, absolutna separacja od wszelkiej niewiary. I przypomnijcie sobie, że patriarcha Abraham nie był absolutnie w całej pełni błogosławiony, dopóki nie był dokładnie posłuszny temu, co mu Bóg polecił czynić. Również my nie będziemy nigdy, nigdy błogosławieni i nie będziemy mieć błogosławieństw, dopóki nie będziemy posłuszni temu, co Bóg polecił nam czynić.

25 Pragnę, abyście zwrócili uwagę na kolejną sprawę tutaj w 12. rozdziale - mianowicie, że to przymierze było zupełnie bezwarunkowe. Nie było od niczego uzależnione. „Ja to uczyniłem”; nie „jeżeli ty...”. Nie było w tym żadnego „jeżeli...” „JA to już uczyniłem.” On dał Abrahamowi przymierze, bezwarunkowo.

Wiemy teraz, że w przymierzu danemu Adamowi, było „Jeżeli nie będziesz dotykał się tego drzewa, to Ja uczynię to-i-to. Lecz jeśli się go dotkniesz, to Ja będę musiał uczynić to-i-to. Widzicie, ono miało zakon doczepiony do niego.

Lecz w tym przymierzu - „JA cię już uczyniłem ojcem wielu narodów.” I On wszystko - ono było całe bezwarunkowe. To przymierze jest wyłącznie łaską, po prostu absolutną łaską. Jediną rzeczą, którą oni musieli czynić, aby zachować to przymierze - oni musieli pozostać i przebywać w tym kraju; a każde błogosławieństwo, które towarzyszyło temu przymierzu, było z nimi. Oni musieli czynić tylko jedno - pozostać w tym kraju. Stwierdzamy teraz, że kiedy oni udali się do Egiptu, utracili swoje błogosławieństwo, lecz nie swoje przymierze. To przymierze ciągle istniało. Oni utracili swoje błogosławieństwo, lecz nie przymierze, bo ich przymierze było łaską, było bezwarunkowe.

26 A w 2. Mojżeszowej 19. rozdział Izrael uczynił jedną z najbardziej nierozważnych spraw, jaką uczynił kiedykolwiek, kiedy odrzucił łaskę a przyjął zakon. Spójrzcie, czego dokonała łaska. Łaska miała dostarczyć im wyzwoliciela, miała dostarczyć im proroka ze Słupem Ognia, aby go uwierzytelnić potwierdzonym słowem; był nim ofiarny baranek. Łaska dała im wielkie przebudzenie. Łaska przeprowadziła ich na drugą stronę, otworzyła im Morze Czerwone i przeprowadziła ich przez nie. Wyzwalała ich przez cuda i znamiona - wszystko z łaski. Lecz oni chcieli czegoś, aby mogli uczynić siebie wielkimi i sławnymi.

Otóż, czy dzisiejsi ludzie nie są właśnie takimi? Jest to po prostu ta sama sprawa. Oni muszą być takimi; człowiek po prostu musi w tym mieć swój udział. I tam właśnie Izrael popełnił swój wielki błąd - gdy odrzucił łaskę i przyjął na jej miejsce zakon. Mimo wszystko to przymierze, które On zawarł z nimi było nadal bezwarunkowe. Stwierdzamy, że ono jest ciągle takie same i dzisiaj.

27 Abraham wtedy, kiedy wypełnił te warunki, które mu były podane, on rozpoczął swoją pielgrzymkę i szedł dalej. Stwierdzamy teraz, że on się wyprowadził.

A w 13. rozdziale on w końcu doszedł do stanu, że był zupełnie posłuszny Bogu. Znajdujemy w 13. rozdziale, że Lot... Najpierw zabrał swojego ojca, ale ten starzec był zawsze przeszkodą w jego podróży. I on starał się mieć grupę ludzi, która ciągnęłaby razem z nim. Lecz kiedy tak postępujecie, wtedy dostaniecie za swoje. Bóg powiedział: „Oddziel się.”

„Otóż, mówię ci, oni nie wierzą dokładnie, lecz...” Więc oddziel się od tego. To jest jedyna sprawa - po prostu trzymaj się z dala od tego.

I wtedy ten stary człowiek - on w końcu... a potem, na samym końcu był Lot, który jak się okazało, był „włosem w zupie”, jak to mówimy. Stwierdzamy, że on zaczął szemrać. Obaj stali się bogatymi i mieli wielką obfitość, z którą musieli sobie radzić. I stwierdzamy, że Lot zaczął się kłócić - jego pasterze wystąpili przeciw pasterzom Abrahama.

28 I stwierdzamy, że On nie zastał Abrahama zupełnie wiernego i posłusznego temu, co On polecił mu uczynić - miał się kompletnie odseparować od swoich krewnych, od całego swojego ludu, aby służyć Jemu.

Więc stwierdzamy, że Bóg mówił do Abrahama tutaj przy ołtarzu i powiedział mu, co ma czynić. Ostatecznie Lot, kiedy powstała kłótnia między Abrahamem i Lotem - był to syn jego brata Harana i oni...

Więc był to jego bratanek. W końcu powiedział: „Jesteśmy przecież braćmi. Nie chcemy mieć między sobą żadnych kłótni. Więc teraz - jeżeli ty pójdziesz na wschód, to ja pójdę na zachód. A jeśli ty pójdziesz na zachód, to ja pójdę na wschód. Więc oddzielmy się i nie będziemy mieć... Jest tutaj dla nas wszystkich dosyć miejsca. Więc po prostu idź i wybierz sobie.” Otóż, to był prawdziwy chrześcijański duch w Abrahamie - dał nawet swojemu nieprzyjacielowi korzyść z podjęcia decyzji. Tak, on pozwolił mu odejść swoją drogą.

29 A Lot, podobnie jak wielu ludzi dzisiaj, dostrzegł swoją okazję. Jeżeli tylko mógł uchylić się od rygorystycznego życia, wiecie, aby zdobyć kilka dodatkowych dolarów albo być popularnym człowiekiem... Więc on spojrział w kierunku Sodomy. A tam był dobrze nawodniony kraj i wielkie miasto z rozwiniętym przemysłem; mieli pod dostatkiem soli, itd. Wiele towarów wywozili na eksport. A oprócz tego mieli tam swoje zabawy, kobiety wymalowane jak Jezabela i wszystko możliwe, po prostu żyli w rozkoszach. Jego żona była trochę skłonna do takiego życia, bo stwierdzamy, że kiedy on stał się burmistrzem tego miasta, że jakoś podobało się jej takie życie wśród ludzi. I to jest jedyna sprawa, którą człowiek uczyni - po prostu zmiesza się z czymś takim. Rozumiecie?

Bóg chce, abyście się oddzielili i oddalili się od takich spraw tak daleko, że ich w ogóle nie widzicie. Boviem chcecie zobaczyć tylko jedno - mianowicie Jego i to, co On obiecał.

Lecz pani Lot miała w tym poniekąd upodobanie. I niewątpliwie ona mówiła: „Drogi, ja byłam właśnie tam w mieście i patrzyłam się, jak ubierają się ich kobiety i patrzyłam się na tamte dziewczyny. Spójrz, jak ubierają się nasze dziewczyny tutaj. Czy nie myślisz, że one są bardziej nowoczesne?” O, moi drodzy! Czy nie wróciliśmy znowu do kolejnej Sodomy? Ja nie wiem dlaczego, lecz tutaj to znajdujemy.

30 Jednak Abraham trzymał się obietnicy. Potem stwierdzamy, kiedy sprawa toczyła się dalej i oni oddzielili się jeden od drugiego - Lot odszedł. a Abraham zajął uboższe tereny, obrał tą trudniejszą drogę, pozostał tam, gdzie nie było wiele trawy dla jego bydła. Lecz on był gotowy obrać tą drogę, ponieważ Bóg wprowadził go do tego kraju, więc on chciał tam właśnie przebywać. Był gotowy zająć ten teren.

Teraz, kiedy w końcu był zupełnie posłuszny Bogu i usłuchał w całej pełni Jego polecenia - odseparował się kompletnie od wszystkich, wtedy właśnie Pan zjawił mu się ponownie. Dopóki tego nie uczynił, Pan pozostawał z dala od Abrahama. Lecz kiedy stał się całkiem posłuszny, wtedy Bóg zjawił mu się i On powiedział: „Abrahamie, podnieś swoje oczy. Spójrz na wschód, na zachód, na północ i na południe - to wszystko należy do ciebie.” Amen. Otóż, ja to lubię.

31 I wiecie, to jest coś takiego, jak było, kiedy ja zostałem zbawiony. Ja zawsze słyszałem o tym, że Bóg jest wielkim Bogiem. I wiecie, kiedy zostałem zbawiony, ja... Ktoś powiedział: „Teraz musisz uczynić tylko jedno - przyłączyć się do jakiegoś zboru i zapisać swoje nazwisko na liście tego kościoła tutaj w baptystycznym kościele. To jest wszystko, co musisz uczynić.”

Lecz wiecie, pewnego dnia zrozumiałem, że jestem dziedzicem czegoś i chciałem się w tym rozejrzeć, by stwierdzić, co posiadam. Wiecie, jestem po prostu takim człowiekiem. Jak jakiś wielki budynek z arkadami - człowiek jest jego właścicielem i wszystko w nim należy po prostu do niego.

Ty nie wiesz, co posiadasz, dopóki nie zaczniesz rozglądać się w Biblii, aby stwierdzić, jakie masz obietnice. Amen. Inni będą starali się powstrzymać cię z dala od nich, jeśli im się uda; lecz one są twoje. Każda obietnica jest dla Abrahama i dla jego Potomstwa po nim. Amen. Każda Boża obietnica w Słowie należy do Abrahama i do jego Potomstwa, a ty jesteś dziedzicem tego. Dziedzicem! O, moi drodzy! Ja pragnę rozglądać się i zobaczyć, co posiadam. Jeżeli mi ktoś coś daje, pragnę to pooglądać. I ja lubię rozglądać się w Biblii i zobaczyć, co należy do mnie. Każdy z Potomstwa Abrahama powinien tak czynić - kiedy narodziłeś się na nowo i zostałeś napełniony Duchem Bożym i Duch Święty odpoczywa na tobie; to jesteś dziedzicem każdej z tych obietnic.

32 Wiecie, jest to jak już powiedziałem wielki budynek z arkadami, bo my jesteśmy wechrzczeni do tego budynku. Przez jednego Ducha jesteśmy wszyscy ochrzczeni do jednego Ciała, a tym Ciałem jest Chrystus, który jest Królewskim Nasieniem Abrahama, i jesteśmy dziedzicami wszystkiego, co jest w nim. Amen. Wszystko, co było w Bogu, Bóg wlał do Chrystusa; wszystko, co było w Chrystusie, On przelał do wierzącego. Amen. Bóg ponad nami, Bóg z nami i Bóg w nas! Wszystko, każda obietnica w tej Księdze jest twoja, jeżeli w nią wierzysz, jeżeli masz dosyć wiary, by ją przyjąć i wierzyć w nią.

33 Wiecie, ja się rozglądam i jeśli znajdę coś, co jest trochę za wysokie, zastanawiam się, co to jest. Wezmę sobie drabinę i przystawię ją do tego, i wspina się tak długo, aż dojdę do tego. Tak właśnie jest z obietnicami w Biblii. Jeżeli coś wydaje się jakby trochę tajemnicze dla mnie, po prostu modlę się tak długo, aż dojdę do tego. To wszystko. Tak właśnie trzeba to czynić. Wytrwać w modlitwie i trzymać się tego, wspinać się w górę, wierzyć tak długo, aż jesteś... Jesteś przecież dziedzicem tego i masz odnośnie tego obietnicę i masz prawo do tego. „Proście a otrzymacie, bo wszystko jest możliwe dla tych, którzy wierzą.”

Znajdujemy tutaj, że Abraham przechodził przez ten kraj. Bóg rzekł do niego: „Przechodź przez ten kraj i pooglądaj go. Wszystko, co jest w nim, należy do ciebie. On jest twoim - wszystko, co jest w nim. On cały należy do ciebie.”

34 Stwierdzamy teraz, że w 14. rozdziale 2. Mojżeszowej względnie w 14. rozdziale 1. Mojżeszowej - przepraszam. W 14. rozdziale 1. Mojżeszowej Abraham i Lot rozdzielili się, a Lot w końcu wpadł w kłopoty. I tak dzieje się zawsze, kiedy oddzielisz się od wierzących - wpadniesz w kłopoty. Stwierdzamy, że obcy królowie założyli konfederację i wyruszyli na wojnę. I przyciągnęli do tego kraju i zajęli Sodomę i Gomorę, pojмали ich królów z wyżyn i z dolin, i zrabowali wszystko, zabrali też Lota. Tylko kilku ludziom udało się uciec w góry.

A kiedy uciekli, jeden z uciekinierów przyszedł do Abrama Hebrajczyka i powiedział: „Sodoma upadła, również Gomora i pojмали ich królów, i tak dalej, zabrali do niewoli wszystkich mieszkańców, ich żywność i wszystko, co oni posiadali. Pojмали również Lota i jego żonę, i jego córki - wszystkie niewiasty i odeszli z nimi.”

35 Więc Abraham - obserwujcie tego chrześcijańskiego ducha - on wyruszył w pościg, by odbić swojego brata. Pomimo tego, że Lot odpadł od Boga, jednak Abraham miłował go. Więc ruszył za nimi w pościg.

Podobnie jak Jezus w Laodycejskim Wieku Kościoła. Mimo wszystko, oni wydalili Go z ich kościoła i On był na zewnątrz, pukając i usiłując wejść do niego znowu. [Brat Branham stuka siedmiokrotnie w kazalnicę - wyd.] Gdyby On mógł tylko pozyskać kogoś, kto by Mu otworzył drzwi i On mógłby wejść do środka!

Tam jest ten duch Abrahama, rozumiecie, który idzie za swoim upadłym, zwyrodniałym bratem. On wyruszył za nim - wziął swoich trzystu sług i uzbroił ich. I on zastał go w Dan, to znaczy na najdalszych krańcach Palestyny. On go tam odnalazł; rozdzielił swoich wojowników w nocy i ścigał te obce wojska, pokonał ich królów, pozabijał ich i odbił im wszystko, co oni zabrali w niewolę.

36 Zauważcie, kiedy on powracał, jaki tutaj jest piękny obraz. Dlatego właśnie lubię to przedstawić trochę w przedobrazie, abyście to mogli pojąć, zanim przejdę do mojego tematu Jahwe Jireh. Jeśli zauważyliście, Abraham przyprowadził z powrotem wszystko, co zostało utracone - jego utraconego brata oraz dzieci - on przyprowadził ich z powrotem, a królowie wyszli mu naprzeciwko.

Wyszedł również „Melchisedek, który był Królem Salem, Królem Pokoju, Królem sprawiedliwości, Królem Jeruzalemu - bez Ojca, bez matki, bez początku dni, bez końca życia.” Melchisedek wyszedł mu na spotkanie, kiedy Abraham powracał z porażki królów, a patriarcha Abraham spotkał się z Nim i złożył mu dziesięcinę. Jaki to musiał być wielki Człowiek! Co myślicie: Kto to był? „On nie miał ojca. On nie miał matki. On nie miał początku dni.” I Kimkolwiek On jest, On ciągle żyje! „On nie ma końca. To jest Król Salem, Król pokoju!” O, Kim był ten wielki Człowiek?

37 Zwróćcie uwagę, jaki przedobraz znajdujemy tutaj. Kiedy zakończy się bitwa, kiedy prawdziwy wierzący pokonał wrogów - przebił się przez ich szeregi i ocalił swojego brata - prawdziwe Potomstwo Abrahama prowadzi z powrotem tego krnąbrnego brata, to Melchisedek wyszedł i usłużył mu winem i chlebem - podał mu Wieczerzę Pańską, kiedy zakończyła się bitwa; usłużył mu komunią po zakończeniu tej bitwy.

Jest to bardzo piękny obraz tego, kiedy zakończy się bitwa tutaj na ziemi i zostało osiągnięte zwycięstwo. Jezus powiedział: „Będą ją spożywać znowu w Królestwie Ojca, kiedy ci krnąbrni zostaną przyprowadzeni z powrotem. Więc pierwszą sprawą, którą uczynimy, gdy skończy się bitwa i wejdziemy do niebios - usiądziemy do stołu w Królestwie Bożym. I tam ci, którzy walczyli i zwyciężyli i zasiedli do stołu, zostaną przyodziani w sprawiedliwość Chrystusa i potem będą ponownie przyjmować chleb i wino w Królestwie Ojca hen po drugiej stronie. Jaki to jest prawdziwy przedobraz - Abraham, który wyruszył i odbił wrogom Lota i przyprowadził go z powrotem.

38 Stwierdzamy teraz, że w 15. rozdziale - znajdujemy tutaj coś bardzo doniosłego. Ja lubię to jakoś, było to naprawdę niesamowite, widzimy, kim był Abraham teraz - Abraham i jego Potomstwo po nim. Stwierdzamy tutaj, że kiedy Abraham uczynił wszystkie te doniosłe sprawy - wierzył Bogu, trzymał się obietnicy, odłączył się od innych, był zupełnie na odludziu i wypełniał przykazania Boże, stwierdzamy, że Bóg zjawił mu się przy ołtarzu. Abraham zadał Mu pytanie i powiedział: „Więc, któż jest moim dziedzicem, jak nie ten Eliezer z Damaszku? Przecież Ty obiecałeś mi Potomstwo. Pragnę więc, abyś coś uczynił; chcę, abyś Ty potwierdził tą obietnicę dla mnie.”

39 I Bóg powiedział, że On potwierdzi ją Abrahamowi, że potwierdzi to przymierze, które On zawarł między Sobą a Abrahamem. Teraz On da mu znak, że to jest prawdą. Mianowicie, chociaż on był już stary - miał już osiemdziesiąt pięć lat, lecz On miał zamiar udowodnić mu to przy pomocy znaku, że On dotrzyma tego przymierza.

O, tak bardzo cieszę się, że Bóg daje nam zawsze znaki, ponieważ On... Powinniśmy dzisiaj wiedzieć, że ten czas, w którym żyjemy obecnie - powinien przyjść pewien znak w tym czasie na ziemię. Mamy wyglądać tego znaku. Bóg nie czyni niczego, dopóki najpierw nie da ludziom znaku i ostrzeżenia. Po autentycznym znaku przychodzi głos, a ten głos jest zawsze głosem Pisma Świętego.

40 Więc On miał zamiar potwierdzić Swoje przymierze Abrahamowi, względnie Abramowi wtedy. I On powiedział: „Weź sobie młodą jałówkę.” Nuże, przypomnijcie sobie, była to młoda krowa. „Weź również trzyletnią kozę.” Obie musiały być trzyletnie. Zauważcie, trzyletnia jałówka - samica; trzyletnia koza - samica. „I barana” - samca. Każde z nich miało mieć trzy lata, a były to trzy zwierzęta. Dwie one - dwie samice oraz on. Widzicie? Trzyletnie - czysta ofiara, baran... Jałówka, trzyletnia koza oraz baran.

41 Jeżeli zwrócicie uwagę, wszystko wtedy składało się na znak. A zatem - ja nie powinienem głosić jakąś doktrynę z tej kazalnicy tutaj, i jestem pewien, że to jest wystarczająco bliskie - możecie to zobaczyć. Zwróćcie uwagę. „Weź również dwa ptaki - jednego gołębia i jedną synogarlicę” - one są z tej samej rodziny - gołąb i synogarlica.

Potem on rozciął tą jałówkę i kozę na dwoje. Rozciął też barana. Rozciął je na połowy i oddzielił je od siebie i położył na ziemię. Lecz gołębiczy i synogarlicy nie rozcinał. To był oczywiście - wszyscy, którzy znacie Pismo Święte, wiecie, że to symbolizowało Boże uzdrowienie. Widzicie, ono było w obu przymierzach. Więc znajdujemy tutaj, że on położył je tam. Uzdrawienie jest zawsze we wierze w przelaną Krew - zawsze. Więc stare przymierze też miało Boże uzdrowienie. O ileż więcej ma je Nowe Przymierze? Rozumiecie? Jeżeli stare przymierze przedkładało je, o ileż więcej Nowe przymierze, skoro „Ono jest o wiele lepszym przymierzem, mówiącym o lepszych, donioślejszych i wspanialszych sprawach - o lepszych rzeczach?” Nowe Przymierze!

42 Stwierdzamy teraz, że kiedy to Abraham uczynił - zauważcie, co się wydarzyło. Tutaj jest wielki, doniosłej wagi punkt. Pragnę, abyście tego nie przegapili. Potwierdzenie przymierza. Innymi słowy była to obietnica, że „Ja jestem wierny temu, co czynię lub co mówię: Ja to uczynię.” Bóg potwierdził to Abrahamowi.

Więc on wziął te zwierzęta ofiarne i uśmiercił je, położył ich połowy naprzeciw siebie i odpędzał od nich drapieżne ptaki, aby nie pożerały tego świeżego mięsa aż do zajścia słońca, do wieczora.

43 A kiedy słońce zaszło, względnie zachodziło, On pokazał Abrahamowi, co będzie czynił w przyszłości - co miało się wydarzyć. Zwróćcie uwagę, On powiedział to Abrahamowi.

Pierwszą rzeczą, którą on zobaczył, były budzące grozę ciemności, które przyszły nad niego. I on zasnął naprawdę twardym snem. Otóż, ten sen przedstawiał śmierć dla wszystkich ludzkich istot. Każdy człowiek musi umrzeć; śmierć dla wszystkich ludzkich istot. Taki sen przypadł na niego; a przedtem obstały go przerażające ciemności. Potem przyszedł rozpalony piec, a następnie małe płonące Światło pojawiło się pomiędzy tymi połowami przymierza, przyszło między te rozpołowione zwierzęta ofiarne i rozdzielało je. Jakie to ma znaczenie? Oznacza to, że każda ludzka istota musi umrzeć; i faktycznie po śmierci zasługuje na to, by pójść do piekła; zgadza się - do ciemności zewnętrznych, aby została oddzielona od Boga; lecz przyszło Światło i weszło pomiędzy te ofiary i rozdzielało je. Jeżeli to rozumiewacie - To jest przymierze!

44 Podobnie czynimy my Amerykanie - jak my zawieramy przymierze? Otóż, najpierw uzgodnimy między sobą, że zrobimy pewien interes handlowy lub coś podobnego. Zazwyczaj udajemy się gdzieś do restauracji, by coś zjeść; siadamy sobie i rozmawiamy na chwilę, i potem przedkładamy nasze propozycje; a potem uściśniemy sobie wzajemnie dłonie. Mówimy: „Uściśniemy sobie dłonie na znak tego!” Takie jest nasze zawieranie umowy. Taka jest nasza obietnica.

Otóż, w Japonii - czy wiecie, jak zawierają umowę w Japonii? Oni również zamówią sobie coś do zjedzenia; potem biorą małą solniczkę i posypią się wzajemnie solą. To jest potwierdzenie zawarcia umowy.

My uściśniemy sobie dłonie i mówimy: „Sprawa przypieczętowana, człowieku. Ja temu wierzę. Ja tego dotrzymam z mojej strony. To jest przyrzeczenie.”

W Japonii - Japończycy posypią się wzajemnie solą. I sprawa jest przypieczętowana, kolego. Na tym jest sprawa załatwiona. „Potem koniec wszelkiemu sprzeczaniu. Oni zawarli umowę, potwierdzili ją, posypując się wzajemnie solą na znak tego.

45 Lecz w dawnych czasach - czy mogę posłużyć się jedną z tych kartek? [Brat Branham bierze do ręki kartkę papieru - wyd.] Oto, w jaki sposób zawierano umowę w dawnych czasach. Zrobili pewne uzgodnienie i zapisali je na papierze, ot tak. Potem zabili ofiarne zwierzę, rozdzielili jego połowy i położyli je ot tak - podobnie jak w czasach Abrahama. Potem stanęli między tymi połowami - obie strony - i złożyli ślubowanie przed Bogiem. „Jeżeli nie dotrzymamy tej umowy, niech stanie się z nami jak z tą martwą ofiarą, która umarła zamiast nas. Niechaj krew tej ofiary odpowie za nas. Niech umrzemy taką

samą śmiercią, jeśli nie dotrzymamy tej umowy.”

Potem zostało to wszystko narysowane, względnie zapisane w postaci dokumentu. Następnie został on rozerwany, ot tak [Brat Branham rozrywa kartkę papieru na dwoje - wyd.] „Teraz ty weź jedną połowę, a ja wezmę drugą połowę.” I widzicie, nie można czegoś takiego podrobić, a szczególnie, kiedy to było zapisane na owczej skórze. Rozumiecie, nikt nie potrafił tego zduplikować. Jeden kawałek musiał dokładnie pasować do drugiego, aby był dokument cały. Potem, kiedy spotkaliśmy się ponownie - ja przyniosłem mój kawałek a ty przyniosłeś drugi kawałek. I kiedy spotkaliśmy się odnośnie realizacji tej umowy i dotrzymania naszego ślubowania, to mój kawałek dokumentu musiał dokładnie pasować do twojego kawałka dokumentu i to było na potwierdzenie tego, że ty jesteś tym, kto zawarł tę umowę ze mną.

46 Bóg pokazywał wtedy, że On tego dokona, mianowicie że Bóg Sam zstąpi na ziemię i stanie się ciałem, i że On będzie w tym przymierzu. Więc Bóg wziął Chrystusa, Ducha Świętego; Bóg Jahwe wziął Chrystusa - tam na krzyżu - i On rozerwał Go na dwoje. On wyrwał z Niego Jego duszę i umieścił ją na Wysokościach, wziął Jego ciało i włożył je do grobu. A w poranku zmartwychwstania On wskrzesił i podniósł z grobu ciało, i zesłał na ziemię tego Ducha, który odpoczywał na Nim, aby odpoczął na Kościele. To jest to samo potwierdzenie w dniach ostatecznych: „Jezus Chrystus jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki” - na mocy tego samego przymierza ma być w ludziach.

Jak chcecie dojść do tego na drodze wykształcenia? Jak chcecie otrzymać To w jakiś inny sposób, niż przez potwierdzenie żyjącego, zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa, który został wzbudzony z martwych i siedzi na tronie Majestatu na wysokościach dzisiaj wieczorem? Ten sam duch, który odpoczywał na Nim, jest obecnie na królewskim potomstwie Abrahama w tych ostatecznych dniach, potwierdzając i dając dowody tego, że On jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki. Amen. To sprawia, że człowiek czuje się pobożnie, nieprawdą? Oto On jest - w tym dokładnym przymierzu, tak jest, na podstawie Przymierza w ich sercach. Jezus powiedział: „Sprawy, które Ja czynię, i wy czynić będziecie.”

47 Kiedy przychodzimy tutaj do Sodomy za kilka minut, obserwujcie, jak to jest, jak się to dzieje tam - dokładnie tak, jak była dana obietnica na ten ostateczny czas i co On będzie czynił.

On to potwierdzał, pokazując, że On... On rozerwał ciało Jezusa na dwoje, wziął tego Ducha; podniósł to ciało na prawicę tronu Bożego i zesłał na ziemię Jego drugą część, tą część, którą z Niego wyrwał - zesłał na nas Jego Ducha, który nazywa się Duchem Świętym. I to samo Życie, które było w Chrystusie, jest w tobie, a to wskazuje na to, że On jest twoim Odkupicielem. On ciebie adoptował dla Boga; więc teraz jesteście synami i córkami Bożymi mającymi Ducha Chrystusa. Amen.

„Sprawy, które Ja czynię i wy czynić będziecie. Nawet większe nad te czynić będziecie, bo Ja odchodzę do Mojego Ojca.” Amen.

48 Ten Duch, który był w Nim, jest w tobie - Żywot Wieczny. On jest dawcą Żywota Wiecznego. On jest Odkupicielem, aby przyprowadzić z powrotem tych z rodzaju ludzkiego, którzy upadli w upadku, aby ich przyprowadzić znowu do Boga. A Duch, który był w Chrystusie, jest w tobie. Gdyby duch Dillona był we mnie, to miałbym pistolety. Gdyby był we mnie duch artysty, malowałbym obrazy. Jeżeli Duch Chrystusa jest w tobie, będziesz wykonywał dzieła Chrystusa. Amen. Zgadza się. Życie, które było w Nim, jest w tobie.

49 Przeniesienie życia z czegoś do czegoś innego. Gdybyś mógł wziąć życie dyni i włożyć je do rośliny arbuza, to ona rodziłaby dynie, dokładnie. Gdybyś wziął życie z brzoskwini i włożył je do gruszy, rodziłyby grusze, ponieważ to życie, które jest w tym drzewie, wydaje swój owoc jako dowód tego.

I właśnie w ten sposób Królewskie Nasienie - przez Izaaka przyszło naturalne potomstwo, które Je odrzuciło. Poprzez skrzyżowanie ono zostało przeniesione z Efraima na Manassesa; ono zostało przeniesione - to błogosławieństwo z prawej ręki na lewą rękę. Względnie lewa ręka należała do lewej - ze starszego na młodszego; na skutek tego zmieniła się cała sytuacja z naturalnego potomstwa Izaaka, które odrzuciło Chrystusa, i z naturalnego kościoła dzisiaj, który Go nadal odrzuca.

50 Lecz to duchowe - Królewskie Nasienie Boże, które wierzy, to Królewskie Potomstwo Abrahama, które wierzy każdemu Bożemu Słowu - w nich jest potwierdzenie żyjącego, zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa. Amen. Amen. O, moi drodzy! Widzicie, ta sama rzecz, jaka była wtedy - cały Kościół musi być w takim stosunku.

Wtedy było to przedstawione symbolicznie - w naturalnym potomstwie - patrzcie, Izaak i Rebeka byli kuzynami pierwszej linii, byli krewni, mieli tych samych ojców - rozumiecie, ich ojcowie byli braćmi i na skutek tego byli kuzynami pierwszej linii - oblubienica i oblubieniec.

W przypadku Adama i Ewy był to cały Adam, od samego początku. Bóg wyjął żebro z jego boku i uczynił kobietę. On wyjął żeńskiego ducha z Adama i włożył go do kobiety.

51 Dlatego jeśli kobieta postępuje po męsku, to coś jest nie tak, gdzieś w tym jest wypaczenie. A kiedy mężczyzna chce być niewieściuchem, to coś gdzieś jest nie tak. Bóg uczynił mężczyznę i ubrał go jak mężczyznę, a kobietę jak kobietę. On chce, aby na zawsze pozostali właśnie takimi. Amen. Jeżeli widzicie, że oni postępują inaczej, to coś jest nie tak. Jest to wypaczone. Ludzie stali się zgrają zbrodźców. To się dokładnie zgadza. Cała ludzka rasa, cała generacja - „całe ciało jest gnijącym wrzodem”, jak mówi Biblia. Nie ma żadnego zdrowego miejsca. Wy wiecie, że to jest prawda. Z trudnością znajdziecie między nimi kogoś... Wyjdźcie na ulicę - bardzo trudno znaleźć prawdziwego mężczyznę; to same niewieściuchy, jakich widziałem kiedykolwiek. A kobiety - one noszą spodnie, strzygą sobie włosy, używają szminki, palą papierosy - usiłują być mężczyznami. Dlaczego chcesz być mężczyzną? Powinnaś być damą.

Widziałem w barze napis: „Stoły dla dam”.

Powiedziałem: „Nie będziecie mieć klientów.” Dama nie pójdzie do takiego lokalu. Absolutnie nie. Żadna dama tam nie wejdzie. Kobieta może tak, ale nie dama. Ona nie pójdzie do takiego lokalu. Lecz wy tam jesteście, widzicie.

52 Bóg to oddzielił, odciął. Widzicie, Ciało - Oblubienica Chrystusa musi powrócić na sam początek. Ewa była...

Kim była Ewa? Ona i Adam byli tym samym. Byli nazwani Adamem. Oni byli duchem. Kiedy On stworzył człowieka po raz pierwszy, On uczynił go na Swoje własne podobieństwo. A Bóg jest Duchem. „Na podobieństwo Boże stworzył go - mężczyznę i kobietę stworzył On.” On był... mimo wszystko nie było nikogo, kto by uprawiał glebę. Potem Bóg ukształtował człowieka z prochu ziemi i włożył tego podwójnego ducha do niego. I to był pierwszy Adam.

53 Potem On oddzielił Ewę z Adama, a Ewa upadła z powodu niewiary w Słowo. Zgadza się. W tym właśnie upadł dzisiejszy Kościół - nie wierzy Słowu!

Lecz w tym wypadku - jeżeli chodzi o Królewskie Potomstwo, które jest powołane i predestynowane do Żywota Wiecznego - Królewskie Potomstwo Abrahama - oni wierzą temu Słowu. Nie dbam o to, co się dzieje lub co przychodzi, jak bardzo ludzie śmieją się, czy mówią to i tamto, oni są przeznaczeni do Żywota Wiecznego i Ona powraca do początku. Ona i jej Ukochany - Chrystus są jedno. To Życie i Duch, który był w Chrystusie, jest w Kościele. To właśnie jest Wieczne przymierze - tutaj. Rozumiecie? Bóg wyjął Ducha z Chrystusa, rozdarł go na dwoje podczas tej ofiary na Golgocie. Wyjął tego Ducha, podniósł to ciało i posadził je na prawicy Tronu Bożego i Majestatu na Wysokościach. Tak jest - wszystko w Niebiosach jest pod jego panowaniem. A potem ten Duch, który odpoczywał na Nim, powrócił na ziemię; ten sam Duch, nie jakiś inny duch, lecz ten sam Duch zstąpił na Królewskie Potomstwo, aby potwierdzić przymierze z nim.

54 A w ostatecznych dniach powinniśmy to zobaczyć - zgodnie z Pismem Świętym. I zanim Oblubienica Chrystusa może zostać zabrana do Niebios, musi być usługą, która dokładnie pasuje do tego. Amen. Tak bardzo się cieszę, że mogę powiedzieć dzisiaj wieczorem, iż wiem, że to jest Prawdą. Amen. Dokładnie pasuje do tego przymierza i potwierdza je!

On to wtedy potwierdził - pokazał mu, co On będzie czynił, potwierdzając przymierze. Każdy znawca Biblii wie, że tak właśnie było, kiedy On potwierdził przymierze Abrahamowi. Co On czynił? Pokazał symbolicznie, co On będzie czynił z tymi ofiarami.

Robi się nam już późno teraz i nie będę miał czasu, by „rozdzielić” te ofiary. Może uda mi się to jutro wieczorem, lecz zauważcie, tutaj jest pokazane, co oznaczały te ofiary. Widzimy jednak, że On to potwierdził pokazując, że w dniach ostatecznych...

55 Każdy, kto czytał kiedykolwiek starożytną historię wie, że tak właśnie zawierali wtedy przymierze. Oni je zapisali, potem rozerwali ten dokument i podali jeden kawałek jednemu a drugi kawałek drugiemu. Oni musieli przyjść znowu, złożyć ofiarę, przynieść swoją ofiarę. Tak właśnie postąpił Abraham tam w Gerar, i tak dalej, kiedy udał się tam, gdzie składano ofiary na ołtarzu i zawierali umowy i potem rozerwali ten dokument na dwoje. A Bóg uczynił to samo, pokazując tam, co On będzie czynił dla A...

56 Powstało pytanie: „Gdzie jest to Potomstwo, które Ty mi obiecałeś? Gdzie? Jak ja nim będę? Ludzie naśmiewają się ze mnie i mówią: „Abrahamie, ojciec narodów, już upłynęło piętnaście lat. Ty masz obecnie osiemdziesiąt pięć albo dziewięćdziesiąt lat. Gdzie, gdzie, gdzie, gdzie są wszystkie twoje dzieci? Ile masz obecnie dzieci, ojciec narodów?” Widzicie, naśmiewali się z niego. Lecz on nie zachwiał się we wierze. Trzymał się wytrwale obietnicy. „Kpijcie sobie”, powiedział. „Ojciec narodów, pozwól nam zobaczyć, ile dzieci masz w obecnym czasie?” Widzicie, chcieli sobie kpić z niego, ponieważ on trzymał się Bożych obietnic, wierząc, że On potrafi dotrzymać tego, co obiecał. On jest więcej niż zdolny uczynić to. Tak jest.

On potrafi zatroszczyć się o Swoją Własną ofiarę. On jest Jahwe Jireh. On potrafi zatroszczyć się i

przygotować sposób wypełnienia tego, co On obiecał. I On potwierdził mi to przymierze pokazując mi, jak On tego dokona - że weźmie Chrystusa i wyrwie to Życie z Niego, i ześle je w dniach ostatecznych na...

57 Otóż, my to zakończymy w tym tygodniu w Piśmie Świętym, aby wam udowodnić, że to przymierze musi być potwierdzone Królewskiemu Potomstwu Abrahama, a są to ludzie z pogan, nie z Żydów - „Lud z pogan dla Jego Imienia” - wybierze ich dla swego Imienia. Kościół, który nosi Jego Imię, powróci do Niego, ponieważ tym właśnie On jest - jego Życiem.

58 Słuchajcie, kiedy w Dniu Pięćdziesiątym, kiedy Duch Święty przypadł w Dniu Pięćdziesiątym, to Życie było dane Kościołowi. I ten Kościół wyszedł i przynosił owoce - pisali o tym Kościele Dzieje Apostolskie - o tym, czego dokonywał, ponieważ to był Chrystus w apostołach.

Zatem, Jezus powiedział w ew. Jana 15: „Ja jestem Winnym Krzewem, wy jesteście latoroślami.” Otóż, Winny Krzew nie rodzi owoców. Latorośl rodzi owoce. Ona jest zasilana energią z Winnego Krzewu. A więc, jeśli ta latorośl, która wyrosła jako pierwsza z tego Krzewu, zrodziła Dzieje Apostolskie, to jeśli on wypuści kolejną latorośl, będzie to takie same Życie.

59 Kilka miesięcy przebywałem u mojego dobrego przyjaciela, który nazywa się John Sharrit hen koło Phoenix. Mieszkam obecnie w Tucson, jak wiecie. A więc byłem hen koło Phoenix u brata Johna Sharrita, naprawdę miłego brata chrześcijanina. On był przedtem bardzo ubogim człowiekiem, a Pan pobłogosławił go. Kiedy przyjechałem po raz pierwszy do Phoenix przed laty, on nie miał dzieci. A on chciał mieć dzieci. Byli to ubodzy ludzie, pracowali ciężko przy budowie ulic, kruszyli stary beton za dwadzieścia pięć do trzydzieści centów za godzinę. I on tam przyszedł i uwierzył każdemu Słowu z tego Poselstwa. I powiedział: „Czy zechcesz pomodlić się o mnie?” Obecnie ma pięcioro dzieci.

60 A prócz tego ofiaruje rocznie około trzy do pięciu milionów dolarów na sprawę Chrystusa. I to jest właściwe. Byłem tutaj u niego niedawno i oglądaliśmy jego plantację bawełny. On skupił cały kraj i wynajął tysiąc pięćset Meksykanów, którzy troszczą się o nią. A piętnaście lat temu był robotnikiem kruszącym beton za dwadzieścia pięć centów na godzinę.

On zabrał mnie do swego dużego sadu drzew cytrusowych. I zobaczyłem tam najdziwniej wyglądające drzewo, jakie zobaczyłem kiedykolwiek w życiu. Było to drzewo, które rodziło wszelkiego rodzaju owoce cytrusowe. Patrzyłem na nie i ono miało pomarańcze, miało cytryny, grejpfruty, tangerynki i tangelę. Myślę, że było na nim dziewięć albo dziesięć różnych rodzajów owoców. Więc zapytałem: „Jakiego gatunku jest to drzewo?”

On odrzekł: „O, to jest po prostu mały eksperyment, bracie Branham.”

Powiedziałem: „O, rozumiem.” I powiedziałem: „One wszystkie żyją na tym jednym drzewie?” Zapytałem: „Jakiego rodzaju drzewo to jest od początku?”

On powiedział: „Jest to drzewo pomarańczy. Jest to najbardziej pospolita pomarańcza.”

A ja zapytałem: „Czy tak? Skąd wzięły się na niej inne gatunki?”

A on powiedział: „One zostały do niej wszczepione.”

Powiedziałem: „O, widzę to. Rozumiem.” I powiedziałem: „Otóż, w następnym roku wszystkie staną się znowu pomarańczami, nieprawdaż?”

On odrzekł: „O, nie.” Powiedział: „Nie, cytryna będzie rodzić cytryny. Grejpfrut będzie rodził grejpfruty, a tangerynka zrodzi tangerynki.”

Zapytałem: „Z tego drzewa pomarańczy?” On odrzekł: „Tak jest.” Powiedziałem: „Nie rozumiem, jak się to może dzieć.”

On odrzekł: „Wszystkie są owocami cytrusowymi.”

Powiedziałem: „Dobrze, chwala Panu! Widzę w tym coś.”

61 Popatrzcie! O, bracie, kiedy Duch Święty wszedł do Winnego Krzewu i zrodził swoją pierwszą latorośl, potem pisali Dzieje Apostolskie. Jeżeli to drzewo wypuści kolejną oryginalną gałązkę, ona będzie rodzić to samo. Będzie to Jezus Chrystus. Obecnie mamy metodystów, prezbiterian, baptystów, luteranów, i wszystkich innych wszczepionych do niego; one przynoszą denominacyjne owoce. Lecz jeśli ono wypuści kiedykolwiek kolejną gałązkę, będzie to autentyczne, napełnione Chrystusem, skupione na Chrystusie Słowo Boże.

62 Przypomnijcie sobie teraz moje poselstwo na temat „Drzewo oblubienicy.” Wielu z was otrzymuje taśmy. Mówiłem o tym, jak ogrodnik wychodzi, a drzewo rodziło owoce złego rodzaju, więc on je obciął, obcinał je coraz bardziej i bardziej. Lecz Joel powiedział: „Co zostawiła szarańcza, to pożarła gąsienica;

co zostawiła gąsienica, pożarł inny robak." Stwierdzamy, że to są te same robaki tylko w innym stadium rozwoju. Co zostawili luteranie, pożarli metodyści; co zostawili metodyści, pożarli baptyści; co zostawili baptyści, pożarli zielonoświątkowcy. Całe to drzewo zostało po prostu ścięte.

63 Lecz Bóg powiedział: „Ja przywrócę, mówi Pan, wszystkie te lata. Ja przyślę w dniach ostatecznych kolejny Kościół. Ja przywrócę ponownie tą oryginalną Moc. W czasie wieczora nastanie Światłość." W głębi wnętrza tego drzewa, bez względu na to, ile gałęzi zostanie obciętych, wyrośnie znowu Królewskie Potomstwo Abrahama! Alleluja! Bóg to obiecał i Bóg to uczyni. On powiedział, że tego dokona. „Ja przywrócę wszystkie te lata, które pożarły denominacje. Ja przywrócę wszystkie te lata. Ja obcinałem wszystkie te rzeczy, lecz z jego wnętrza wyrośnie znowu winogrono. Ono będzie jak drzewo zasadzone nad strumieniami wód - człowiek rozważający Słowo Boże we dnie i w nocy" - nie jakieś wyznanie wiary czy denominacja - „lecz rozmyśla o Słowie we dnie i w nocy. On będzie jak drzewo, wsadzone nad strumieniami wód, którego latorośle nie więdną. Ono będzie rodzić swoje owoce w odpowiednim czasie." Bóg to obiecał.

64 Bóg rozrywający, o tak, rozcinający na dwoje, oddzielający Samego Siebie, rozdzielił Samego Siebie. On uczynił to samo w Dniu Pięćdziesiątym, kiedy zstąpił Duch Święty. Zstąpił ten Słup Ognia, który towarzyszył Izraelitom; wszyscy wiemy, że to było Logos, że to był Chrystus. A kiedy On przypadł na nich w Dniu Pięćdziesiątym, co On uczynił? Rozdzielił Siebie i języki Ognia odpoczęły na każdym z nich. Bóg rozdzielił Samego Siebie między ludzi. O, bracie, nie możesz być nierozdzielony, mając tego samego Ducha, który był w Chrystusie.

„Kto wierzy we Mnie, sprawy, które Ja czynię i on czynić będzie. I większe niż te, albo więcej niż te" jak mówi poprawne tłumaczenie „bo Ja odchodzę do Ojca. Jeszcze krótka chwila a świat nie zobaczy Mnie już więcej, lecz wy Mnie zobaczycie, bo Ja" - zaimek osobowy - „Ja będę z wami, mianowicie w was na końcu czasu, aż do skończenia świata." On obiecał, że to uczyni. Potomstwo Abrahama, On jest tutaj obecnie. On jest!

65 My jesteśmy tutaj - przed kilkoma dniami obchodziliśmy Jego zmartwychwstanie, bo Bóg wzbudził Go z martwych. My świadczymy o tym. Śpiewamy o tym. On może zjawi się i uczyni coś takiego, jak uczynił przed Swoim zmartwychwstaniem, a ludzie nazwaliby to „wróżbita, diabeł, Belzebub" i wydaliliby to z kościoła. Dlaczego tak postępujemy? Musi wypełnić się Pismo, że w tym Laodycejskim Wieku Słowo, którym jest Chrystus, zostało wydalone z niego [Brat Branham stuka w kazalnicę - wyd.], a On puka do drzwi, próbując nawiązać współpracę z kimś gdzieś - wejść do wnętrza i dać się poznać.

66 Lecz z Niego wyrośnie kolejna latorośl, jest to absolutnie pewne!

Zapytałem brata Sharrit: „Więc jakiego gatunku gałązkę wypuści w następnym roku? Czy będzie to pomarańcza? Czy będzie to cytryna? Czy to będzie..."

„Tak będzie to oryginał", powiedział on. Kiedy to drzewo wypuści swoją własną gałązkę, będzie to pomarańcza - taka sama jaka rosła na początku.

A kiedy to prawdziwe, żyjące Nasienie Abrahama wyrośnie, ten sam Duch, który był w Jezusie Chrystusie, będzie żył między nimi i każde Słowo będzie akcentowane słowem „Amen." [Brat Branham stuka kilka razy w kazalnicę - wyd.] Oni Mu wierzą. Nie „To jest inspirowane, a tamto nie jest inspirowane. Ludzie wierzą całej tej Księdze, ponieważ Ona jest Słowem Bożym.

67 Czy Mu wierzycie dzisiaj wieczorem całym waszym sercem? [Zgromadzeni mówią: „Amen."] Ja Mu wierzę.

Głoszę tutaj już długi czas. Pochylmy teraz na chwilę nasze głowy. Ja - zakończę to jutro wieczorem. Obiecałem wam, że nie będę trzymał was tak długo.

Jezus Chrystus potwierdził, że jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki. Wypełniło się to w przypadku Abrahama, kiedy on zobaczył to we wierze i szedł naprzód; on nie chwia się z niedowiarstwa. On się nie zachwiał. Co Jego Królewskie Potomstwo - my, którzy twierdzimy, że jesteśmy chrześcijanami w tym czasie i twierdzimy, że całujemy ten sam kubek, z którego pił On, mamy w sobie tego samego Ducha i widzimy Go potwierdzającego Swoją obietnicę, że jest tutaj z nami?

68 On przyszedł, by wypełnić swoją obietnicę; nie było tak we wszystkich wiekach. Nie mieliśmy tego nigdy przedtem. Przebadajcie historię. Nigdy się to nie pojawiło. A gdzie powinno to iść w tych ostatecznych dniach? Do wybranego Kościoła. Nie do Babilonu, nie do Sodomy; oni tam mieli posłańca. Lecz Duch Święty jest Posłańcem do wybranego Kościoła dzisiaj wieczorem - Bóg mieszkający w ludzkim ciele, pokazujący Samego Siebie jako Rozeznającego - Słowo, które rozeznaje myśli i zamiary serca. „Jezus Chrystus ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki." On jest Jahwe Jireh. On już obmyślił Ofiarę za nas i potwierdza Swoje przymierze. On dotrzymuje Swego przymierza z ludźmi w dniach ostatecznych.

69 Przyjaciele, moglibyśmy mówić tutaj całą noc. Te sprawy, które były powiedziane - było powiedziane

wystarczająco dużo. Są tutaj chorzy ludzie - wy potrzebujecie uzdrowienia. Dlaczego nie wierzycie Temu? Gdybym ja mógł was uzdrowić, to bym to uczynił. Módlcie się teraz. Gdybym was potrafił uzdrowić, na pewno bym to uczynił. Lecz nie mogę was uzdrowić. Jestem... Zwróćcie uwagę, ja poświęcę tą usługę - pierwszy wieczór względnie dwa wieczory tutaj na modlitwę o chorych. I nie tylko na ten cel. Jeżeli tutaj jest Nasienie, które jest przeznaczone do Życia, Duch Święty je pozyska. Oni to rozumieją. Oni to poznają. On jest teraz...

Ilu z was tutaj chciałoby podnieść swoje ręce przed Bogiem i powiedzieć: „Ja temu wierzę całym moim sercem, że Jezus Chrystus jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki, że On wstał z martwych i On żyje wśród nas dziś wieczorem, pokazując, że On sam jest między nami i ja wierzę, że to jest od Boga?” Czy chcielibyście podnieść swoje ręce i powiedzieć: „Ja temu naprawdę wierzę”?

70 Nasz Niebiański Ojciec, oni są w Twoich rękach. Oni są... Oni twierdzą, że są Potomstwem Abrahama. Oni pragną błogosławieństw Bożych i ja im to teraz powiedziałem w ten prosty, zwykły sposób. Zaczętem mój temat, ale nie udało mi się go zakończyć. Lecz Ojciec, oni widzą tutaj na przykładzie potwierdzenia dla Abrahama, że Ty potwierdziłeś mu obietnicę - dałeś mu potwierdzenie. Więc teraz, jeżeli Ducha Chrystusowego nie ma w nas, to nie jesteśmy Chrystusowi. Natura Chrystusa nie może zostać zmieniona.

I On nam powiedział i obiecał te sprawy zgodnie z Biblią na wielu miejscach. Są obiecane nawet w Starym Testamencie u Malachiasza 4. r. jak będzie w dniach ostatecznych - „że on Przywróci serca dzieci z powrotem do Wiary ojców”, mianowicie do ojców Pięćdziesiątnicy. Oryginalna Nauka Biblii, oryginalne Słowo - Ono tego dokona. Pojawi się znak i ten znak potwierdzi - będzie potwierdzony przez Głos, który będzie mu towarzyszył, że Ty jesteś tutaj. I my Tobie wierzymy.

71 Więc teraz Ojciec, niech szatan wynosi się stąd. My nie wierzymy, że mamy jakąś moc, Panie. Nie twierdzimy, że mamy moc. Twierdzimy, że mamy autorytet.

Uświadamiamy sobie, jak ten mały policjant kierujący ruchem drogowym w małej czapce na swojej głowie - o, duże samochody mknące po tych szerokich drogach dziewięćdziesiąt mil na godzinę, mają silniki o mocy trzystu koni - on nie ma mocy, by zatrzymać choć jeden z nich. One by go zaraz zgniotły. Lecz niech tylko pokaże swoją batutę i podniesie swoją rękę. Hamulce będą kwiczeć, również opony. Jest to autorytet. Całe miasto jest za nim. On ma autorytet, nie moc. Może nie waży ani sto funtów, lecz on ma autorytet.

72 I tak właśnie jest dzisiaj wieczorem, Panie. My przychodzimy do szatana nie z mocą, lecz z autorytetem, okazując Krew i potwierdzenie przymierza. On nie ma prawa trzymać tych chorych ludzi, patrzeć się na nich i oglądać ich, jak przychodzą z wielkim trudem tutaj.

O Boże, obym im mógł w jakiś sposób przekazać to Poselstwo! Gdyby Je tylko mogli zrozumieć, Panie, po prostu uświadomić to sobie! Obudź ich Panie. Chociaż raz, teraz - dzisiaj wieczorem - pozwól im zobaczyć, że Ty jesteś Tym samym Bogiem. Ty potwierdzasz Swoje Słowo. Ty Je dotrzymujesz dokładnie tak, jak obiecałeś. Ty powiedziałeś, że te sprawy będą się dziać w dniach - „kiedy objawi się Syn Człowieczy” te sprawy będą się dziać. Spełnij to Panie i pozwól im zobaczyć, że to jesteś Ty. Modlę się o to w imieniu Jezusa. Amen.

73 Wiercie teraz, przyjaciele. Jesteście takimi miłymi słuchaczami. Ja po prostu przekroczyłem wyznaczony mi czas, widzicie, a nie chciałem tego uczynić. Powiedziałem im, że odejdziemy stąd o wyznaczonej porze - być może, lecz nie dotrzymałem tego, ponieważ ja... Ale zakończę mój temat może jutro wieczorem, jeżeli Pan pozwoli.

Teraz jesteśmy tutaj. Jesteście ludźmi. Jesteśmy wszyscy po prostu ludzkimi istotami. Pragniemy żyć. Każdy chce właściwie przeżyć swój czas. Ja wierzę, że Bóg chce, abyśmy tak żyli. Ja temu wierzę. Otóż, nie jest tak, że nie ma balsamu w Gileadzie.

Wiecie, że pewnego razu było powiedziane: „Dlaczego, dlaczego tak jest? Czy nie ma balsamu w Gileadzie?”

„Czy nie ma tam proroka?” Izajasz tak powiedział względnie myślę, że powiedział to Eliasz. „Idź i zapytaj go: „Czy jest tak, że nie ma proroka w Izraelu? Dlaczego idziesz do Ekronu, do boga Belzebuba? Dlaczego, czemu tam idziesz?” On był Żydem! „Dlaczego się tam udajesz?”

I powiedział: „Czy z tego powodu, że nie ma balsamu w Gileadzie, że nie ma tam lekarza? Czy to jest przyczyną tego?”

Czy to jest powodem? Absolutnie nie. My mamy Balsam. Duch Święty jest tutaj. Tak jest. Ta obietnica jest nasza. Musicie jej po prostu wierzyć.

Jest to czas, kiedy myśli ludzi są tak rozproszone, że nie potrafią... Jest mi ich żal. Oni nie wiedzą, w

co mają wierzyć. Jeden mówi to, a drugi tamto. „Niech każde ludzkie słowo jest kłamstwem, a Moje Prawdą” powiedział Pan Bóg. To jest właściwe. On nie może zmienić Swojej natury.

74 Otóż, myślę, że ubiegłego wieczora rozpoczęliśmy kartą numer jeden (nieprawdą) i wywołałem około dwudziestu, czy coś w tym sensie. Hę? Zmieńmy po prostu tą procedurę. Nie będziemy mieć teraz żadnych kart. Tak, módlcie się tylko. Wiecie, karta modlitwy przyprowadzi was tutaj.

Lecz ja odczuwam Jego Obecność, więc po prostu wiem, że On jest tutaj. Ilu z was widziało kiedykolwiek zdjęcie tego Anioła Pańskiego? Więc niech mi Bóg dopomoże, kiedy spotkam się z wami w dniu Sądu, nie będzie to dalej niż dwie stopy od tego miejsca, na którym stoję teraz. Zgadza się. Jest to tutaj.

75 Teraz ty, który nie masz karty modlitwy, podnieś swoją rękę i powiedz: „Ja nie mam karty modlitwy, a jestem chory i potrzebujący.” Otóż, oni są po prostu wszędzie. W porządku.

Powiem wam teraz. Co uczynił ten Anioł tam w górach owego czasu? On odwrócił się Swoimi plecami, odwrócił się tyłem do Abrahama. Chciałem dojść do tego dzisiaj wieczorem, ale nie udało mi się. Gdzie On powiedział: „Tak samo będzie przy przyjściu Pańskim, jak było w dniach Sodomy.” Stwierdzamy, że On był odwrócony swoimi plecami do namiotu. A Sara parsknęła śmiechem, kiedy usłyszała, co On powiedział, bo On mu to powiedział. Ona nie mogła zrozumieć tego, że On był tam w postaci Człowieka, spożywał mięso, które ona usmażyła, pił krowie mleko i jadł cielęce mięso, a był to Bóg.

76 Biblia mówi, że to był On. Abraham powiedział, że to był „Elohim”. To się zgadza. „Elohim” - Bóg. On zniknął tuż przed Abrahamem. A Bóg nazwał Go „Panem Bogiem, Elohimem, wszystko zaspakajającym.”

To samo słowo jest użyte na początku. Każdy znawca Biblii to wie. „Na początku Bóg”, popatrzcie do Hebrajskiego „Elohim”.

77 Zauważcie, że Abraham powiedział: „Pan Bóg, Elohim” - ten sam Mężczyzna, ta sama Osoba, pokazując, że Bóg zamanifestuje się w ciele człowieka dla Potomstwa Abrahama, aby potwierdzić przymierze i czynić to samo, co On uczynił wtedy, rozumiecie, to samo, co On uczynił wtedy. On jest zawsze prorokiem, który rozpoznaje myśli i zamiary serca. Bowiem - ilu z was wie, że Biblia tak mówi? „Słowo Boże rozpoznaje myśli, które są w sercu.” [Zgromadzeni mówią: „Amen” - wyd.]

Jeśli teraz Bóg weźmie co najmniej trzech ludzi dzisiaj wieczorem tutaj - nuże, to jest wyzwanie. Jeżeli ktoś myśli, że tak nie jest, to przyjdź i uczynź to. Jeżeli tego nie możecie, to nie mówcie nic o tym. Rozumiecie? Zważajcie teraz, weźmiemy co najmniej trzech ludzi, (trzej są potwierdzeniem), którzy są absolutnie obcy, i jeżeli Duch Święty... O ile tylko będziecie wierzyć! To jest wszystko, o co was proszę - po prostu wiercie, tak jest, wiercie, że ta Biblia jest Prawdą, a żyjemy w dniach ostatecznych. I to jest obietnica dla ostatecznych dni.

78 Przypomnijcie sobie, Abraham, ani nikt inny nie zobaczył żadnego innego znaku, dopóki obiecany syn nie przyszedł na widownię. Abraham widział wszelkiego rodzaju znaki i cuda, aż do tego, lecz to był ostatni znak. Bóg tego nigdy nie naruszy; to jest nieprzerwana działalność Boga. To jest ostatni znak dla Potomstwa Abrahama. Rozumiecie? To był ostatni znak. Bóg! On wtedy zaraz poznał, że to był Elohim. Potem przyszedł Jezus i powiedział, że będzie się dziać tak samo. I my jesteśmy wprost tutaj przy tym dzisiaj - ta sama sprawa.

Ludzie, to jest Prawdą. Ja wiem, że niewątpliwie jesteście małymi, narodzonymi... On powiedział: „Otóż, zawsze było to w ten sposób.” On urodził się w stajni. Nie było niemal nikogo, kto by Mu uwierzył. Lecz jest to tylko to Potomstwo, które wierzy - ono jest przeznaczone do Życia, to wszystko. „Wszyscy, których Mi dał Ojciec, przyjdą do Mnie.” Zgadza się. Nie martwcie się odnośnie tego. Jeżeli ich imię tam jest, oni to rozumieją. I jak? Oni to będą czynić.

79 Widzicie teraz, to jest po prostu myśl. Ja mógłbym modlić się i wkładać na was ręce. Mam zamiar mówić o tym, szczególnie w niedzielę po południu. Pragnę jednak, abyście zrozumieli, że możecie włożyć swoje ręce na Niego. „On jest Arcykapłanem, który potrafi współczuć naszym słabościom.” Czy temu wierzycie? [Zgromadzeni mówią: „Amen” - wyd.] Wiercie temu. A zatem, jeżeli On uczyni to...

Tak, znam niektórych tutaj. Rozglądałem się i przypadkowo zobaczyłem dwóch lub trzech moich przyjaciół, siedzących wprost tam - jest to kaznodzieja i parę innych tam. Jeden ma pochyloną swoją głowę - Pan właśnie uzdrowił jego małego syna, który ucierpiał wstrząs mózgu - on mi dzisiaj telefonował o tym.

Tam siedzi inny mężczyzna, a jego małe dziecko niedawno wieczorem - oni sobie myśleli, że umarło. A ja byłem w Beaumont. Rozmawialiśmy telefonicznie i on tu przyjechał. Położył swoje ręce na mnie i zaczął płakać i powiedział: „Bracie Branham, Słowo Pańskie jest z tobą. Proszę, poproś Go.” I w tej właśnie chwili to niemowlę powróciło do życia - zaczęło ponownie oddychać. Tam siedzi jego ojciec, jest kaznodzieją.

A ten mężczyzna - samochód rozbity, przerzuciło go przez coś i wpadł do rowu, miał wstrząs mózgu i inne obrażenia. Pan go uzdrowił i jest doskonale zdrowy i normalny. Oni wierzyli. Oni absolutnie...

80 Nie mówię, że to ja uczyniłem. Ja z tym nie miałem nic do czynienia. To ich wiara w Boga - ona właśnie dokonała tego. Rozumiecie? Miejcie więc wiarę! Wszystko...

Jezus powiedział w ew. Marka 11, 22: „Jakakolwiek sprawa! Jeśli powiecie tej górze ‚Przenieś się‘, a nie wątpicie w swoim sercu, lecz wierzycie, że stanie się to, co powiedzieliście, to otrzymacie to, co powiedzieliście.” Tutaj to macie, rozumiecie. To nie jest nadzieja; jest to „ja to wiem”.

A jeżeli On może udowodnić, że żyje, Ten, który dał obietnicę może udowodnić, że żyje, a nic innego na świecie nie może tak uczynić. Obudźcie się! Otrząśnijcie się naprawdę mocno w waszym duchu. Rozumiecie? Nikt inny na świecie nie może tego uczynić, tylko Bóg.

Możecie teraz ocenić, że to jest ten zły, jeżeli chcecie. Oni ocenili Go za złego, więc nadal mogą oceniać jego Ducha za złego. Oni mówili: „Ten, który to czyni, jest diabłem.” Otóż, oczywiście, oni otrzymali swoją nagrodę.

Wy tylko wierzcie. Nie możecie uzdrowić. Ja też nie mogę uzdrowić. Żaden człowiek nie może uzdrowić. Bóg jest uzdrowicielem.

81 Lecz jeżeli możesz sobie uświadomić, że ten właśnie Pan, któremu służysz i odseparowałeś się od tego świata, aby Mu służyć, Ten, którego miłujesz; ten Pan, który stanie na Sądzie, a ty staniesz na Sądzie razem z Nim, aby być sądzony. Jego Obecność może zstąpić wprost tutaj i pokazać, że On jest tutaj!

Jego cielesne ciało nie może tego teraz uczynić. Kiedy to przyjdzie, to czas zakończył się. „Jako błyskawica przechodzi ze wschodu na zachód, takie będzie przyjscie Syna człowieczego.” Lecz Jego Duch!

A Kościół przyszedł, patrzcie jak on przechodził do góry - przez usprawiedliwienie, poświęcenie, chrzest Duchem Świętym. A obecnie wprost do czasu Zachwycenia, aby przygotować Kościół. Dokładnie tak, jak było to obiecane, dokładnie w ten sposób są uszeregowane Wieki Kościoła i my to widzieliśmy; wszystko przychodzi po kolei.

Zielonoświątkowcy są ostatnią organizacją. Tak jest według Pisma Świętego. Będzie to ostatnia organizacja - odrzucona razem z pozostałymi; dlatego właśnie istnieje organizacja. Żadna organizacja nie jest zaakceptowana przez Boga. Są to indywidualni ludzie, tylko oni są akceptowani przez Boga.

82 Czy wierzycie, że Jego Obecność jest teraz tutaj? Ja jestem po prostu waszym bratem i byłem tu obecnie posłany, bo Bóg powiedział mi, abym to czynił. Dlatego ja Mu wierzę. A gdyby to nie było napisane w Słowie dla tego wieku, to ja bym odszedł od tego. Ja nie wierzę temu, co nie jest napisane w tym Słowie. Ja bym tego nie przyjął. Nie mówię, że bym temu nie wierzył, lecz ja tego nie akceptuję. Ja tego nie rozumiem. Lecz jeśli to jest w Jego Słowie i jest to obietnica dla tego wieku, ja ją rozumiem. Czy wy również? [Zgromadzeni mówią: „Amen” - wyd.] Niech by nam Pan teraz dopomógł. A wy po prostu... Wyciągnijcie ręce we wierze i wierzcie, że w obecności nas - a raczej jesteśmy w Jego Obecności teraz i jest to ten sam Jezus, który dał tę obietnicę.

83 A w Biblii tutaj natchniony Paweł, który otrzymał objawienia w takiej obfitości, że był z tego nerwowy i „miał bodziec w ciele, aby się zacnością objawienia nazbyt nie wynosił.” Widzicie, on pisał Biblię; był tak inspirowany. On napisał wiele ksiąg Biblii. Podobnie jak Mojżesz - on był prorokiem. Więc on - Słowo przychodziło do niego, a On je zapisał i było mu dozwolone włożyć je do Pisma, do Świętego Pisma. Więc on był tym, który mówi i wierzy temu i naucza tych spraw.

84 Zapamiętajcie sobie, że Chrystus wstał z martwych i jest pomiędzy nami. Zaakceptujcie to w waszych umyśle, że Chrystus wstał z martwych i jest między nami.

Otóż, widzieliśmy wszelkiego rodzaju wielkie ruchy religijne, krzyżenie i uwielbianie Boga; to wszystko jest fajne. Mówiliśmy językami i prorokowaliśmy i czyniliśmy wszystko inne. Widzieliśmy to wszystko. To jest fajne. To przychodzi razem z Tym.

Lecz pamiętajcie - tą ostatnią sprawą jest Jego Boska Obecność - Samo Słowo. On jest Słowem. Jest Głową, Słowem; Ono przychodzi do Ciała. Rozumiecie? A potem to Słowo w liście do Hebrajczyków 4. rozdział mówi: „Słowo Boże jest ostrzejsze i mocniejsze od wszelkiego obosiecznego miecza i rozsądza myśli i zamiary serca.” Weźcie teraz to miejsce Pisma i porównajcie je z usługą proroków od początku, potem dalej z usługą Jezusa Chrystusa, a zobaczycie, czy to nie jest to samo, ta sama sprawa, że On jest znany jako Mesjasz.

85 Nie jest tak, że jakiś człowiek tutaj jest Mesjaszem. To Duch Święty jest Mesjaszem. Chrystus i Duch Święty jest tym samym, więc tutaj On jest i po prostu działa w ciele przygotowując Ciało na łaskę ku

Zachwyceniu. Wierzcie temu, przyjaciele. Panie Boże, proszę, niech się to stanie dzisiaj wieczorem.

Teraz w Imieniu Jezusa Chrystusa biorę każdego ducha tutaj pod moją władzę, ku chwale Bożej. Mówię to tak, abyście to zrozumieli. Widzicie, nie wątpcie.

Jeżeli wątpicie, to wy - nie jest dobre pozostawać tu bardzo długo, bo wielu ludzi siedzi tutaj i niewątpliwie widzieli, co dzieje się czasami niewierzącym. Będzie to przechodzić z jednego do drugiego, tak jak działo się w Biblii.

86 Ilu z was tutaj modli się i wiecie, że ja jestem dla was obcym, i nic o was nie wiem? Podnieście wasze ręce na znak, że się modlicie i wiecie, że ja nic o was nie wiem.

Ty, mężczyzno, siedzący tam mający czarny krawat, patrzysz się prosto na mnie.

Popatrzcie teraz. Widzicie tą Światłość? Czy Jej nie widzicie? Po prostu bursztynowe, złotawo-zielonkawe Światło tutaj w budynku!

Czy wierzysz, że jestem Jego sługą, bracie? Jeżeli Bóg może mi objawić, jaki masz kłopot, czy wierzysz, czy będziesz mi wierzył całym swoim sercem, że to jest działanie Boga? Czy tak? Czy zechcesz wierzyć, że twoje uzdrowienie przyjdzie? Czy masz kartę modlitwy? Nie, ty jej nie masz. Nie potrzebujesz jej. Masz dolegliwości w swoim uchu. Jeśli to prawda, to podnieś swoją rękę. Była w twoim uchu; już jej tam nie ma, o ile w to wierzysz. Ja nie znam tego człowieka, nigdy go nie widziałem.

87 Tutaj jest inny mężczyzna, siedzi obok ciebie. On jest pogrążony w modlitwie. Modli się z powodu czegoś, co mu dolega. Popatrz na mnie, bracie. Czy masz kartę modlitwy? [Brat mówi: „Nie” - wyd.] Nie masz. Czy wierzysz, że jestem Bożym sługą? [„Tak”]. Czy wierzysz, że to, co ci powiedziałem, jest Prawdą? [„Tak jest”]. Czy wierzysz, że to jest Obecność Jezusa Chrystusa? [„Tak jest.”] Czy wierzysz, że twoje plecy będą całkiem zdrowe od tej chwili? Czy wierzysz? Podnieś swoją rękę, jeżeli wierzysz! Rozumiesz?

Zapytajcie się teraz tego człowieka. Nigdy w życiu go nie widziałem. On się mnie nigdy nie dotknął. Jest oddalony dwadzieścia stóp ode mnie. Czego on się dotknął? To jest wypełnienie Pisma. On dotknął się Najwyższego Kapłana. On tam siedział i modlił się o uzdrowienie. Widzicie, on dotknął się naszego Arcykapłana, który współczuje naszym słabościom. Rozumiecie?

88 O czym teraz rozmyślasz, młody człowieku siedzący tam w tyle - ty młody człowieku, który patrzysz się prosto na mnie? Czy wierzysz, że Bóg uzdrowił twoje dolegliwości nerki, które miałeś? Czy wierzysz? Podnieś swoją rękę, jeżeli w to wierzysz. Czy pragniesz porzucić ten nałóg, który cię zniewala - porzucić palenie papierosów? Pomachaj swą ręką ot tak, jeżeli tego pragniesz. Więc odłóż je i zapomnij o nich. Jezus Chrystus uzdrowił cię. Jeżeli tylko wierzysz!

Na drugiej stronie - dalej od ciebie siedzi pewna pani i ma okulary. Ona cierpi z powodu nerwów. Czy wierzysz, że Bóg uzdrowi cię, pani? Podnieś swoją rękę, jeżeli temu wierzysz. W porządku.

Czy zrobisz mi pewną przysługę? Tam koło ciebie siedzi młoda kobieta, ona cierpi z powodu dolegliwości kobiecych. Zgadza się, pani? Podnieś swoją rękę, jeżeli tak jest. Chodzi o drenaż. Siostrzo, połóż swoją rękę na nią, aby odzyskała zdrowie, bo ona wierzy.

89 Słuchajcie - teraz ty siedząca obok niej - jedna, dwie - ta Światłość jest tuż nad tą inną kobietą, siedzącą zaraz obok niej. Ona ma bóle w swoich nogach - dolegliwości w nogach. Czy wierzysz, że Bóg uzdrowi twoje nogi? Podnieś swoją rękę. Tutaj to macie. Rozumiecie?

Czy wierzycie, że On jest Jezusem Chrystusem, tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki? [Zgromadzeni mówią: „Amen” - wyd.]

Czy wierzysz siostrzo, siedząca tam? Siedzisz tuż za tym mężczyzną, siedzącym na przedzie - ty siostrzo, siedząca tutaj? Czy wierzysz, że Bóg... Ty masz dwie niebezpieczne choroby. Jedną z nich jest rak, drugą artretyzm. Czy wierzysz, że Bóg cię uzdrowi? Jeżeli wierzysz, podnieś swoją rękę i powiedz: „Ja wierzę”. W porządku, wier. Czy wierzycie teraz? On potwierdza przymierze.

90 Tutaj jest pewna pani, siedzi tutaj i patrzy się na mnie - zaraz za tym mężczyzną. Jest ubrana w pewnego rodzaju czerwoną sukienkę. Czerwona, właśnie tutaj, wydaje się, że ma też sweterek. Jest to zbyt daleko; nie widzę stąd dobrze. Potem, co się tu dzieje, rozumiecie, to czyni człowieka takim słabym - cała ta sprawa zaczyna być jakby zamglona w całym pomieszczeniu.

Lecz tam - Ona unosi się tuż nad nią. Widzicie tą Światłość? Ona modli się o coś. Jeżeli Jezus Chrystus objawi mi to, o co się modlisz, czy będziesz wierzyć całym swoim sercem? Czy tak? Ja jestem dla ciebie obcym, a ty jesteś obcą dla mnie. Lecz ty nawiązałaś kontakt z naszym Arcykapłanem, ponieważ ten sygnał, który On mi daje, jest tuż nad tobą, rozumiesz - ten znak. Ja wiem, że to jest on.

Ty masz ogromne kłopoty z nerwami, z powodu których cierpisz. Masz również strunę na gardle i cierpisz z powodu niej. Jeżeli to prawda, podnieś swoją rękę. Mówisz: „Ty tego nie możesz zobaczyć.”

91 W porządku, ty pochodzisz z... Nie jesteś stąd. Przyjechałaś z... Nie jesteś z tej miejscowości tutaj, z tego kraju. Przyjechałaś z Memphis. Zgadza się.

Ta pani, która siedzi obok ciebie, przyjechała również z Memphis. Czy wierzysz całym swoim sercem? Czy wierzysz, że Bóg może cię uzdrowić? Czy wierzysz, że jestem Jego prorokiem, względnie Jego sługą? Ludzie potykają się na tym, rozumiecie. Czy wierzysz, że jestem Jego sługą? Czy wierzysz, że to jest Bóg, który teraz przemawia? Ty wiesz, że ja bym nic o tobie nie wiedział. Więc czy wierzysz, że to czyni Bóg? W porządku. Wierz całym swoim sercem. Masz też dolegliwość w swoim gardle, z powodu której cierpisz. Jeszcze inna sprawa - ty masz guza, narośl w swoim boku. Czy wierzysz, że Bóg może mi powiedzieć, na której stronie on jest? Jeżeli tak jest, podnieś swoją rękę na znak, że ci mówię prawdę. Masz go w swoim prawym boku. Widzisz? Rozumiesz? Czy wierzysz, że Bóg może mi powiedzieć, jak się nazywasz? Czy ci to pomoże? Nazywasz się pani Cox. Zgadza się. Widzisz? Wracaj do domu zdrowa.

Czy wierzycie? Czy wy wszyscy wierzycie teraz? [Zgromadzeni cieszą się i mówią: „Amen”]. Widzicie, to jest potwierdzenie przymierza dla Potomstwa Abrahama - o ile tylko wierzycie! Rozumiecie?

92 A tutaj - pewna młoda kobieta leży tutaj na połowym łożku. Czy mnie słyszysz, pani, która leżysz na tym łożku? Tak. Ja ciebie nie mogę uzdrowić. Niczego o tobie nie wiem; jesteś po prostu obcą dla mnie. Lecz czy wierzysz, że Jezus Chrystus może mi objawić, jakie masz dolegliwości? Czy ci to pomoże? Czy tak? Jeżeli tam będziesz leżeć, to umrzesz. Masz tylko jedną szansę, by dalej żyć, mianowicie przyjmij Chrystusa. Masz chorobę raka. Zgadza się. Czy wierzysz, że Bóg uzdrowi cię teraz? Czy wierzysz? Podnieś swoją rękę, jeżeli w to wierzysz. W porządku. Będąc na twoim miejscu, jedyną rzeczą, którą możesz uczynić, jest powstać z tego łożka, wziąć pościel, na której leżysz i odejść do domu, trwając we wierze w Boga jako Potomstwo Abrahama. Powstań - w Imieniu Jezusa Chrystusa. Widzicie, ona powstaje, aby przyjąć swoją obietnicę od Boga.

93 Ilu z was pozostałych wierzy teraz całym swoim sercem?

Powstańcie. Wy macie moc; Bóg dał wam moc. Powstańcie na wasze nogi. Tam ona jest, powstała ze swego łożka.

Teraz wy pozostali, którzy pragniecie przyjąć Jezusa Chrystusa, powstańcie na wasze nogi. Powstańcie na wasze nogi. Wstańcie, wszędzie, przyjmijcie Jezusa Chrystusa jako swojego Lekarza.

Panie Jezu, uzdrów każdego z nich. Spełnij to, Panie.



www.messagehub.info

Kazania wygłoszone przez
Williama Marriona Branhama
„...w dniach głosu...” Obj. 10:7